

Sygn. akt I C 368/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 czerwca 2018 roku

**Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi Wydział I Cywilny**

w następującym składzie :

Przewodniczący : SSR Joanna Borkowska

Protokolant : st. sekr. sąd. Monika Miller

po rozpoznaniu w dniu 7 czerwca 2018 r. w Łodzi

na rozprawie

**sprawy z powództwa S. Ż.**

**przeciwko A. W.**

o zapłatę

1. oddała powództwo;
2. zasądza od S. Ż. na rzecz A. W. kwotę 3617 (trzy tysiące siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Sygn. akt I C 368/17

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 5 czerwca 2017 roku S. Ż., reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, wniosła o zasądzenie od pozwanego A. W. kwoty 17.450 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 października 2016 roku tytułem spłaty udzielonym pozwanemu pożyczek oraz zwrot kosztów procesu.

W uzasadnieniu podano, iż strony tworzyły związek konkubencki od 1997 roku, w trakcie którego w okresie od 12 listopada 2011 roku do 21 kwietnia 2015 roku pozwany wielokrotnie pożyczał od powódki pieniądze na łączną kwotę 17.450 zł, których nie zwrócił. Po rozstaniu strony podzieliły się wspólnie zgromadzonym majątkiem, nie dokonując jednak, z uwagi na sprzeciw pozwanego, rozliczenia pożyczek.

/pozew k. 2-4/

W odpowiedzi na pozew z dnia 16 października 2017 roku, pozwany reprezentowany przez adwokata nie uznał powództwa, wnosząc o jego oddalenie w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania.

A. W. zaprzeczył jakoby kiedykolwiek zaciągał pożyczki od powódki, wskazując iż w rzeczywistości to pozwany udzielał powódce pożyczek, dokonał także szeregu spłat zobowiązań pozwanej w latach 2008-2016. Powódka nie miała w ogóle zdolności finansowej do kredytowania pozwanego, uzyskując miesięczne dochody w kwocie ok. 1100 zł. Powódka przekazywała pozwanemu jedynie regularnie kwoty w ramach swojej części kosztów utrzymania wspólnego gospodarstwa domowego stron.

/odpowiedź na pozew k. 70-73/

Replikując na stanowisko pozwanego, powódka w piśmie z dnia 2 listopada 2017 roku wskazała, iż opłaty których dokonywał pozwany spłacając zobowiązania pochodziły ze środków powódki, które przekazywała mu w gotówce, ponieważ do 2011 roku nie posiadała konta bankowego. Jej średnie zarobki były nadto wyższe. Pełnomocnik powódki wskazał nadto, iż powództwo dotyczy tylko i wyłącznie pożyczek, jakie pozwany zaciągał u powódki, nie ma na celu rozliczenia konkubinatów stron, tożsame oświadczenie składając także na rozprawie w dniu 13 lutego 2018 roku.

/pismo powódki k. 161-162, protokół rozprawy k. 249/

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny**

S. Ż. i A. W. tworzyli związek od 1997 do 2015 roku. Prowadzili oni wspólne gospodarstwo domowe, dzieląc się kosztami utrzymania. Strony wybudowały wspólną nieruchomość. Powódka przekazywała swoje dochody pozwanemu z przeznaczeniem na budowę. Przekazywała mu środki na ulepszanie wspólnego budynku lub na przekształcenie go na mieszkalny. Powódka ze swoich dochodów opłacała także koszty utrzymania lokalu przy ulicy (...) roku. Pieniądze przekazywała w gotówce pozwanemu, tak aby szybciej i taniej regulować opłaty przez konto internetowe. Powódka nigdy nie była zobowiązana do alimentów na rzecz pozwanego. Po zakończeniu związku strony dokonały wzajemnych rozliczeń i zniesienia współwłasności nieruchomości.

/zeznania powódki k. 246/

Pozwany przelewy zatytułowane „pożyczka” rozumiał jako zwrot pieniędzy za okres, kiedy powódka pozostawała bez środków finansowych, ewentualnie udział w kosztach utrzymania gospodarstwa domowego. Przelewy opisane jako „pożyczka” i „alimenty” to dla pozwanego żart.

/zeznania pozwanego k. 248/

W latach 2001-2013 strony zawierały wiele umów kredytowo-konsumpcyjnych na zakup towarów, z których następnie wspólnie korzystali i które wspólnie spłacali. W okresie od stycznia 2008 roku do 2016 roku pozwany partycypował w regulowaniu zobowiązań powódki wynikających z umów kredytowych, abonenckich i kosztów mediów. Płacił za powódkę abonament telefoniczny i pożyczkę w L. Banku na zakup laptopa. Ze wspólnych pieniędzy spłacili także karę córki powódki za kradzież prądu i dokładali się jej do mieszkania.

/zeznania powódki k. 247, zeznania pozwanego k. 248, notatki pozwanego k. 74-79, historia rachunku k. 98-155v, umowy k. 164-172/

Na strony, jako współwłaścicieli nieruchomości została nałożona kara finansowa za niezgłoszenie budynku jako mieszkalnego.

/decyzja k. 91-97/

Pełnomocnik powódki skierował do pozwanego trzy pisma dotyczące propozycji ugodowych w zakresie podziału nieruchomości stron i rozliczeń z tytułu umów pożyczek.

/pisma k. 8-9, 10-11, 11-14/

Powódka posiada konto bankowe dopiero od 2011 roku. W okresie od 24 października 2011 roku do 20 grudnia 2012 roku przekazywała na rzecz pozwanego regularnie różne kwoty na poczet wspólnych płatności za nieruchomość, kosztów utrzymania wspólnego gospodarstwa domowego. Część wpłat dokonywanych było tytułem „pożyczka”. W dniu 12 czerwca 2012 roku powódka przelała na konto pozwanego 2.000 zł, w tytule przelewu wpisując „pożyczka”. Począwszy od lipca 2012 roku do kwietnia 2015 wpłacała co miesiąc na rzecz powoda 1.000 zł tytułem „pożyczki”, z tym że sześć wpłat opiewało na niższe sumy. Powódka wpłaciła także na konto pozwanego kwotę 10 zł, opisując ją jako „alimenty”.

/wyciąg z konta bankowego k. 15-47, potwierdzenia transakcji k. 48-58/

W spornym okresie powódka była zatrudniona na podstawie umowy o pracę na stanowisku kucharza, z umownym wynagrodzeniem miesięcznym ok. 1.100 zł netto. S. Ż. otrzymywała jednak wyższą pensję, niż wynika to z dokumentów. Średnio powódka uzyskiwała ok. 2.000 zł miesięcznie.

/umowa o pracę k. 80,81,82, zeznanie podatkowe PIT k. 83-90, zeznania powódki k. 246-247/

Pozwany od 1981 roku prowadzi własną działalność jako taksówkarz. Jego miesięczne dochody w latach 2012-2015 oscyływały w granicach 3.000-4.000 zł

/zeznania pozwanego k., wydruki z taksometru k. 221-244/

Stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd ustalił w oparciu o zaproponowany przez strony materiał dowodowy, w szczególności dowody z dokumentów i zeznań stron. Za podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął ponadto dowód z przesłuchania stron przy czym zeznania te zostały uznane za wiarygodne w części, w jakiej się nie wykluczały. Sąd dał wiarę powódce w zakresie w jakim twierdziła, iż jej dochody faktycznie były wyższe, niż to wynika z treści dokumentów, a szefowa wypłacała pracownikom kilkaset złotych dodatkowo poza oficjalną ewidencją. Skoro powódka regulowała także opłaty związane z lokalem swojego ojczyma a później córki, trudno uznać aby wystarczały jej na życie dochody w wysokości ok. 1.100 zł, z czego część przeznaczała także na wspólne wydatki. Praktyki pracodawców dotyczące wypłacania części wynagrodzenia w formie gotówkowej, niezaewidencjonowanej, są często spotykane w Polsce i są motywowane przede wszystkim wolą obniżenia wysokich kosztów pracy. Sąd dał wiarę także zeznaniom pozwanego w zakresie w jakim twierdził, iż jego zdaniem przelewy zatytułowane „pożyczka” dotyczyły kosztów utrzymania mieszkania bądź też zwrot pieniędzy udzielonych powódce. Sama powódka przyznała, iż przekazywała pozwanemu środki na poczet ulepszania wspólnej nieruchomości, przekształcenia jej w budynek mieszkalny i partycypowała w kosztach utrzymania wspólnego gospodarstwa. Strony razem spłacały także zaciągane na cele konsumpcyjne pożyczki i kredyty.

Sąd uznał za wiarygodny materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania sądowego w postaci **dokumentów prywatnych i urzędowych**. Strony nie kwestionowały wiarygodności przedłożonych dokumentów, a i Sąd nie znalazł podstawy aby czynić to z urzędu. Wskazać jednakże należy, że nie miały istotnego znaczenia dla ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie przedłożone przez strony umowy kredytowe, jako że w sprawie powódka nie dochodziła rozliczenia konkubinatu, zaś załączone umowy dotyczą okresu sprzed rzekomego udzielenia pożyczek.

### **Sąd zważył co następuje:**

Zgodnie z treścią przepisu art. 720 k.c. przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Na powódce spoczywała zatem powinność wykazania, że zawarła z pozwanym umowę, że przeniesie na niego własność określonej sumy pieniężnej, a pozwany zobowiązał się zwrócić jej tę samą ilość pieniędzy, przez co nawiązał się pomiędzy stronami stosunek obligacyjny wypełniający znamiona umowy pożyczki ponadto, że w wykonaniu tej umowy przekazał pozwanemu kwotę odpowiadającą zobowiązaniu. Podkreślić przy tym należy, że obowiązek zwrotu pożyczki jest przedmiotowo istotnym elementem umowy pożyczki ( essentialia negotii), bez którego nie ma umowy pożyczki ( por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2000 r., sygn. akt I CKN 1040/98, LEX nr 50828).

W myśl art. 720 § 2 k.c. umowa pożyczki, której wartość przenosi pięćset złotych, powinna być stwierdzona pismem.

Dla ważności umowy pożyczki nie jest zatem wymagana forma szczególna. Zgodnie z powołanym wyżej art. 720 § 2 k.c. umowa pożyczki, której wartość przenosi 500 zł powinna być, dla celów dowodowych ( ad probationem ), stwierdzona pismem. Rygor ten nie ma zastosowania jedynie do umowy pożyczki zawartej między przedsiębiorcami z uwagi na

treść art. 74 § 3 k.c. Zarówno zawarcie, jak i zmiana treści umowy pożyczki mogą nastąpić w sposób konkludentny (wyr. SN z 10.9.2009 r., V CSK 478/o8, Legalis).

W myśl art. 74 § 2 k.c. mimo niezachowania formy pisemnej przewidzianej dla celów dowodowych, dowód ze świadków lub dowód z przesłuchania stron jest dopuszczalny, jeżeli obie strony wyrażą na to zgodę, jeżeli żąda tego konsument w sporze z przedsiębiorcą albo jeżeli fakt dokonania czynności prawnej będzie uprawdopodobniony za pomocą pisma.

Przepis art. 720 k.c. wymaga stwierdzenia umowy pożyczki „pismem”. Nie może budzić wątpliwości, że „stwierdzenie umowy pismem” jest czym innym od „zawarcia umowy w formie pisemnej”. W judykaturze zasadnie podnosi się, że przepis art. 720 § 2 k.c. wymaga wyłącznie przedłożenia pisma stwierdzającego, że umowa została zawarta. Sama umowa może być więc zawarta w formie dowolnej, nawet ustnie, fakt jej zawarcia powinien być natomiast potwierdzony pismem. Nie ma też żadnych formalnych przeszkód do pisemnego potwierdzenia umowy po jej zawarciu, skoro brak stosownego dokumentu nie powoduje nieważności umowy (por. m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 25.04.2014 r., VI ACa 719/13, LEX nr 1504540; wyrok SA w Łodzi z dnia 16.04.2014 r., I ACa 1332/13, LEX nr 1466835; wyrok SA w Warszawie z dnia 18.11.2013 r., VI ACa 680/13, LEX nr 1416447). W przedmiotowej sprawie powód przedłożył szereg dokumentów, których treść mogła wskazywać na zawarcie jakiejś umowy/umów pożyczki, której drugą stroną był pozwany, należało zatem uznać, że ewentualna umowa pożyczki, o których powód twierdził, iż została zawarta, została stwierdzona pismem. Kończąc rozważania w powyższym zakresie należy również przytoczyć przyjęte w orzecznictwie stanowisko, wyrażone na gruncie przepisu art. 74 § 2 k.c. (przepis ten niweluje skutki niezachowania formy ad probationem, m.in. w sytuacji, gdy fakt dokonania czynności prawnej, dla której przewidziana jest forma pisemna bez rygoru nieważności, będzie uprawdopodobniony za pomocą pisma), w myśl którego, dokumentem wykazującym, iż czynność została dokonana, może być każdy dokument, którego treść bezpośrednio lub pośrednio wskazuje na fakt dokonania czynności, w tym np. dowód wpłaty, potwierdzenie wykonania przelewu (por. m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 14.01.2014 r., I ACa 700/13, LEX nr 1444918; wyrok SA w Szczecinie z dnia 23.05.2013 r., I ACa 154/13, LEX nr 1400476; wyrok SN z dnia 29.09.2004 r., II CK 527/03, LEX nr 174143).

W orzecznictwie dominuje zapatrywanie, zgodnie z którym pożyczka musi zawierać jednoznaczne postanowienie o przeniesieniu własności przedmiotu pożyczki z pożyczkodawcy na pożyczkobiorcę i skorelowane z nim zobowiązanie do zwrotnego przeniesienia własności rzeczy tego samego rodzaju czy pieniędzy. Pożyczka ma miejsce wówczas, gdy obydwa te elementy istnieją i są objęte zgodną wolą stron. Istotnym w niniejszej sprawie jest fakt, iż powódka nigdy nie wezwała pozwanego do zwrotu pożyczki. Jak zeznał pozwany, dla niego tytuły tych przelewów stanowiły żart, w odmienny zupełnie sposób interpretował przekazywane kwoty. Jak podkreśla się w orzecznictwie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2000 roku, I CSK 1040/98), nie termin, ale obowiązek zwrotu przedmiotu pożyczki warunkuje jej istnienie. Bez zobowiązania do zwrotu nie ma umowy pożyczki. W tym miejscu należy wyraźnie przytoczyć zeznania powódki złożone na rozprawie, w których stwierdza ona, iż „miałam nadzieję, że mi odda, albo inaczej będą zużytkowane tzn. na ulepszenie tego budynku lub na przekształcenie go na mieszkalny”. W żadnym razie nie można na podstawie powyższych zeznań wywnioskować, iż powódka kiedykolwiek zastrzegła pozwanemu obowiązek zwrotu przekazywanych mu kwot. Skoro zatem powódka nie zobowiązała pozwanego do zwrotu przekazanych kwot – które jak zeznała, przeznaczone miały być na ulepszenie nieruchomości, nie ma podstaw do ustalenia, że doszło między stronami do zawarcia umowy pożyczki.

Sąd przyjął, że przedkładając kserokopie potwierdzeń przelewów powódka uprawdopodobniła fakt dokonania jakichś przelewów, które mogły być wynikiem realizacji umowy/umów pożyczki bądź wynikiem wykonania innych czynności (np. przekazania środków), co dało Sądowi asumpt do przeprowadzenia dowodów, o których mowa wyżej, celem ustalenia, czy umowa taka bądź takie umowy w rzeczywistości została/zostały przez strony zawarta/zawarte. Pozyskane w ten sposób fakty niewątpliwie miały istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.) pozwoliły bowiem ustalić, że strony nie łączyła żadna umowa pożyczki.

Bezspornie doszło do przysporzenia majątkowego po stronie pozwanego kosztem majątku powódki, na co wskazują wyciągi z rachunku bankowego. W oparciu o przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe Sąd przyjął

jednakże, że powódka nie udowodniła, aby pomiędzy nią a pozwanym została zawarta umowa/umowy pożyczki o łącznej wartości 14.450 zł. Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego dała podstawę do wniosku, iż kwoty przelane z konta powódki na rachunek pozwanego nie stanowiły pożyczki, w rzeczywistości bowiem powódka przekazywała pozwanemu środki przeznaczone na ulepszenie wspólnej nieruchomości i przekształcenie budynku w mieszkalny. Powódka nie potrafiła przy tym precyzyjnie wskazać, czy pożyczek było kilka, czy też jedna. Nie podała także daty rzekomej pożyczki/pożyczek. Trudno przy tym nie zauważyć, iż powódka –pomimo braku spłaty przez pozwanego – dalej dokonywała przelewów na jego rzecz.

Powódka twierdząc, że przelane kwoty stanowiły pożyczkę udzieloną pozwanemu winna wykazać, że taka była treść umowy zawartej między stronami. Zgodnie bowiem z treścią przepisu art. 6 k.c., ciężar udowodnienia twierdzenia faktycznego spoczywa na tej stronie, która z tego twierdzenia wywodzi skutki prawne. Reguła ta znajduje również swój procesowy odpowiednik w treści art. 232 k.p.c., w świetle którego to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Oznacza to, że obecnie Sąd nie jest odpowiedzialny za wynik postępowania dowodowego, a ryzyko nieudowodnienia podstawy faktycznej żądania ponosi powódka. Powinności tej powódka, od początku postępowania reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, nie dopełniła. Z żadnych bowiem dowodów zgromadzonych w aktach sprawy nie wynika powyższe. Podkreślić należy, że dowodem na powyższe nie jest załączone do pozwu potwierdzenie operacji – przelewu kwot na rzecz pozwanego. Jak wynika bowiem z samych zeznań powódki, przekazywała ona pozwanemu pieniądze na poczet wydatków związanych z utrzymaniem domu. Co więcej zeznała, że środki miały zostać przeznaczane także na ulepszanie wspólnej nieruchomości i jej przekształcenie na budynek mieszkalny. Nadto strony w trakcie trwania konkubinatu zaciągnęły szereg pożyczek konsumpcyjnych na zakup towarów, których stroną w większości była powódka, zaś spłacane były z konta pozwanego, przy czym powódka przekazywała na ten cel pieniądze w gotówce. Sam opis transakcji jako „pożyczka” nie jest przy tym decydujący, wobec kategorycznego zaprzeczenia pozwanego. Należy wskazać, iż tytuły przelewów powódki nie zawsze odzwierciedlają rzeczywisty cel i przeznaczenie środków. Powódka nigdy nie będąc zobowiązana do alimentacji na rzecz pozwanego, zatytułowała jedną z transakcji jako „alimenty”. Same przelewy bez innych, dodatkowych dowodów, wobec kategorycznego i konsekwentnego stanowiska strony pozwanej, nie dowodzi o zawarciu między stronami umowy pożyczki. Kwota uiszczona przez powódkę również dobrze mogła stanowić prezent, darowiznę dla pozwanego, bądź też – co najbardziej prawdopodobne – zwrot części kosztów utrzymania gospodarstwa domowego czy nieruchomości, tym bardziej, że jak twierdzi sama strona powodowa, wspólnie partycypowały w wydatkach, powódka zaś przekazywała na ten cel kwoty pozwanemu.

Brak jest dokumentu pożyczki, czy wypowiedzenia pożyczki. Za dowód zawarcia umowy pożyczki między stronami nie może być również uznane wezwanie do zapłaty. Tego rodzaju dokumenty są jedynie dokumentami prywatnymi, które zgodnie z treścią przepisu art. 245 k.p.c. stanowią dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Podkreślić przy tym należy, że treść oświadczenia zawartego w dokumencie prywatnym nie jest objęta domniemaniem zgodności z prawdą zawartych w nim twierdzeń. Dokument prywatny nie jest dowodem rzeczywistego stanu rzeczy ( zob. wyrok SN z dnia 25 września 1985 r., IV PR 200/85, OSNC 1986, nr 5, poz. 84). W konsekwencji dokumenty te nie dowodzą istnienia i zasadności roszczeń powoda względem pozwanego, powódka nie wykazała aby łączyła ją z pozwanym umowa pożyczki.

Jedynie na marginesie zauważyć należy, że w trakcie trwania związku, partnerzy często dokonują wzajemnych przysporzeń na swoją rzecz, które stanowią rodzaj wzajemnych podarunków, darowizn a nie udzielanych sobie pożyczek, które we wzajemnych relacjach, pozostają rzadkością, zwłaszcza gdy pozwany uzyskiwał wyższe niż powódka dochody miesięczne z prowadzonej działalności gospodarczej. Powódka nie wskazała na jaki cel udzielała pożyczek pozwanemu. Jak ustalono w toku postępowania, pozwany spłacił niektóre zobowiązania powódki, w tym m.in. kredyt na zakup laptopa, co przyznała powódka w swoich zeznaniach. Nie sposób wykluczyć zatem, iż transakcje miały na celu rozliczenie stron z tytułu innych przysporzeń.

Poza wszystkim należy jednak pamiętać, że obowiązujące przepisy nie przewidują domniemania, zgodnie z którym przekazanie środków pieniężnych następuje na podstawie umowy pożyczki. To oznacza, że strona, która twierdzi, że zawarła umowę pożyczki powinna ten fakt udowodnić.

Podkreślić w tym miejscu należy, że strona powodowa dochodziła w sprawie jedynie zwrotu pożyczek, nie żądała przy tym rozliczeń konkubinatu. Sąd zatem nie rozważał szczegółowo wzajemnych rozliczeń stron, które nie stanowiły przedmiotu roszczeń powódki.

O obowiązku zwrotu kosztów procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności stron za wynik sprawy, na podstawie art. 98 k.p.c. Pozwany wygrał spór w 100 % zatem powódka winna więc zwrócić mu koszty niezbędne poniesione w celu dochodzenia jego praw (art. 98 § 3 k.p.c.). Koszty poniesione przez pozwanego wyniosły łącznie 3.617 złotych i obejmowały koszty zastępstwa adwokata w stawce minimalnej oraz opłatę skarbową od pełnomocnictwa.

Z powyższych względów orzeczono jak w sentencji.